

Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

Nr 65
WRZESIEŃ
2011 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów
Politechniki Poznańskiej
ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (KRS 0000024372)



PIĘĆDZIESIĄT LAT Z DYPLOMEM INŻYNIERA

Doczekaliśmy czerwca 2011 roku, aby radośnie świętować w murach najstarszego budynku naszej uczelni przy pl. M. Skłodowskiej-Curie 2 50-lecie ukończenia Politechniki Poznańskiej.

Wszystko zaczęło się w lipcu 1956 roku, kiedy kilka dni po tzw. wypadkach poznańskich z różnych stron zachodniej Polski przyjechaliśmy do Poznania na egzamin wstępny do najlepszej w tym rejonie wyższej uczelni technicznej. Szczęśliwych, którzy znaleźli się na liście przyjętych, było 240. Kilku jeszcze dopisano i 1 października 253 studentów rozpoczęło drogę do tytułu magistra inżyniera.

Dziedzinat naszego Wydziału Budowy Maszyn znajdował się w budynku przy ul. Strzeleckiej. Tu również odbywała się połowa wykładów. To tu nieraz wystawialiśmy pod drzwiami dziekana Kazimierza Kodyma, prosząc o jeszcze jedną szansę. Stąd tramwajem „z wiszącym winogronem studentów” dzisiejszą ulicą Półwiejską i Górną Wildą przemierzaliśmy się w czasie 20-minutowej przerwy na Wildę na następne wykłady i ćwiczenia. Tu były wykłady w obecnej sali Sena-

tu (metaloznawstwo, wytrzymałość materiałów, matematyka) oraz fizyka i chemia w budynku dzisiejszego Wydziału Technologii Chemicznej. Jeden dzień w tygodniu od 8.00

Zaczęli przychodzić nowi koledzy powtarzający rok i tak zmieniała się nasza grupa już do końca studiów.

W roku 1961 na naszym roku absolutorium otrzymało 93 studentów, w tym 5 koleżanek. Liczba dość duża, jednak wśród nich było tylko 37 osób, które rozpoczęły studia w 1956 roku. Tylko 15% studentów naszego roku ukończyło studia w wymaganym 5-letnim okresie.

Pierwszy raz po studiach spotkaliśmy się po 20 latach w roku 1981. Była to zasługa tych kolegów, którzy związali się z Politechniką, przede wszystkim Jana Chajdy i Zbigniewa Tomaszewskiego. To oni odszukali nasze adresy i zaprosili nas do Błaziejewka k. Kórnik. Przyjechało nas wówczas bardzo dużo, ponad sześćdziesięciu. Organizatorzy przygotowali plakietki z nazwiskami. Niekiedy trzeba było spojrzeć i odczytać zapomniane nazwisko. Na ogólnym spotkaniu każdy przedstawił swoją 20-letnią drogę. Po zjeździe Zbigniew Tomaszewski odszukał adresy wszystkich pozostałych, z którymi nie udało się nam nawiązać kontaktu. Wówczas jeszcze

cd na str. 2



na Piotrowie w nowym budynku Wydziału Budownictwa zdobywaliśmy wiedzę z geometrii wykreślnej.

Czas biegł szybko. Przeżyliśmy polityczną odwilż październikową i zmianę władz w naszej ojczyźnie. Radość życia studenckiego była tak wielka, że nie zauważyliśmy, kiedy nadeszły pierwsze sesje egzaminacyjne. Już po pierwszym roku została z nas połowa.

ABSOLUTORIA W POLITECHNICE POZNAŃSKIEJ

Na przełomie czerwca i lipca 2011 roku, w dwóch kolejnych weekendach studenci Politechniki Poznańskiej kończący studia, żegnali się ze swoją Alma Mater. Tegoroczne absolutoria, w stosunku do lat poprzednich trwały jeden dzień dłużej. To efekt dostępności do własnej auli i powstania kolejnego – już dziesiątego – wydziału w wyniku podziału dawnego. Wydziału Informatyki i Zarządzania na dwa odrębne wydziały.

Zakończona budowa Centrum Konferencyjno – Wykładowego z Biblioteką pozwala organizować uroczystości absolutoryjne w lepszej oprawie i bardziej podniosłej atmosferze. Przyczyniają się do tego udostępnione uczestnikom przeszklone hole części bibliotecznej, które stanowią wspaniałą przestrzeń do pamiątkowych zdjęć oraz spotkań z rodzinami i bliskimi.

W roku 2011 w Politechnice Poznańskiej 2331 studentów ukończyło studia tj. zaliczyło i zdało wszystkie egzaminy. W tej liczbie jest 857

(37%) absolwentów studiów zaocznych. Ponad 60% zdało już również wykonać i obronić pracę dyplomową. Najwięcej – 456 absolwentów w tym roku było na Wydziale Elektrycznym, najmniej – 16, tradycyjnie na Wydziale Fizyki Technicznej. Ciekawostką może być fakt, że na Wydziale Zarządzania większość absolwentów kończyła studia w trybie zaocznym.

Absolutorium jest swego rodzaju uroczystym pożegnaniem studentów ze swoją uczelnią, w której spędzili swoje najlepsze młodościowe lata. To tu zdobyli wykształcenie na jednej z najlepszych uczelni technicznych w Polsce, tu wydorośleli i usamodzielnili się. Również tu związały się przyjaźnie, które będą trwały przez całe życie.

W imieniu uczelni absolwentów żegnali rektorzy i dziekani. Do składanych życzeń i gratulacji dołączyli się również młodzi studenci i my absolwenci członkowie Stowarzyszenia Absolwentów PP. W naszym

cd na str. 3

PIĘĆDZIESIĄT LAT Z DYPLOMEM INŻYNIERA

cd ze str. 1

nie było ustawy o ochronie danych osobowych. Wystarczyło napisać do MSW i uiścić niewielką opłatę, by otrzymać adres poszukiwanego. Wkrótce mieliśmy wszystkie adresy z wyjątkiem jednego – Korańczyka Jun Bok-Zuna.

Spotykaliśmy się początkowo co 5 lat. Potem, gdy coraz więcej z nas przechodziło na emeryturę, zwiększyliśmy częstotliwość spotkań. Tegoroczny zjazd był już dziesiąty.

Można zadać sobie pytanie, jacy byliśmy. Czy to, że w terminie ukończyło studia tylko 15%, oznacza, że rocznik był mało uzdolniony, mało pracowity? A może nasi nauczyciele dużo od nas wymagali i przez to „sito” przeszli tylko najlepsi?

Skląmiam się ku tej drugiej tezie. Nasi nauczyciele dużo od nas wymagali i zostawili otwartą drogę tylko dla najlepszych, dla systematycznych i pracowitych. Wszyscy zostali cenionymi inżynierami. Na Politechnice Poznańskiej swą wiedzę następnym pokoleniom przekazywali wspomniani już Jan Chajda i Zbigniew Tomaszewski oraz Mi-

z nich jest Wojciech Kosmowski, który bezpośrednio po studiach wyemigrował do USA, do rodziny żony. Początki jego pracy były trudne – zaczynał jako kreślarz, a później pro-

przewodniczący Koła. Wspominał o latach pięćdziesiątych XX wieku, w których dane nam było studiować, i kolegach, którzy najlepiej zaświadczyli o wysokim poziomie

kształcenia na Politechnice Poznańskiej. Wyraził wdzięczność i podziękowanie dla Rektora prof. dr. hab. inż. Adama Hamrola za przyjęcie zaproszenia i możliwość spotkania w murach uczelni.

Rektor, dzięki któremu na spotkaniu panowała atmosfera ciepła i serdeczności, wyraził zadowolenie ze spotkania i podziw dla naszej kondycji psychicznej i fizycznej, zachowanej mimo upływu 50 lat. Przedstawił stan dzisiejszej Politechniki, wydziałów, liczbę nauczycieli akademickich i pracowników, realizowane inwestycje i te, które będą rozpoczęte w najbliższych latach. Dzięki komputerowej wizualizacji mogliśmy podziwiać położenie kampusu Piotrowo w pasie wody i zieleni, między Wartą a jeziorem Malta. Pokazując zdjęcia sprzed lat, Rektor przedstawił historię powstawania, począwszy od roku 1953, budynków na Piotrowie. Dziś wiemy, że rozbudowywana jest hala sportowa, kończą budowę Centrum Mechatroniki, Biomechaniki i Nanoinżynierii, a wkrótce rozpocznie się budowa budynku dla Wydziału Technologii Chemicznej.

Uczelnia przygotowała dla nas miłą, wzruszającą niespodziankę. Wszyscy otrzymaliśmy z rąk Rektora prof. dr. hab. inż. Adama Hamrola dyplomy *odnawiające godność magistra inżyniera mechanika udoskonaloną pracą i wieloletnim doświadczeniem*. W czasie wręczania Rektor z każdym z nas zamienił kilka słów, wspominał poprzednie spotkania i zdarzenia. Dla każdego znalazł czas na pamiątkową fotografię. Spotkanie zakończyły wspólne zdjęcia przed historycznym 104-letnim budynkiem Rektoratu.

Część biesiadna zjazdu odbyła się w Puszczykowie, w Ośrodku Lasów Państwowych, w ciszy, spokoju nad leniwie płynącą Wartą. Tu spacerowaliśmy, potem przy zastawionych stołach do późnych godzin nocnych dzieliliśmy się wiadomościami



Dyplom odbiera Jan Chajda



Gratulacje dla Andrzeja Plewińskiego



Gratulacje i dyplom odbiera Ireneusz Pinczak



Z JM Rektorem na pl. M. Skłodowskiej-Curie

chał Szweyger, Henryk Leda, Adam Dopierała i Eugeniusz Mikołajski. Aleksander Gorzaniak przez wiele, wiele lat piastował stanowisko dyrektora administracyjnego. Roman Wielgosz młodych inżynierów kształcił na Politechnice Krakowskiej. Andrzej Plewiński przez długie lata kierował Instytutem Obróbki Plastycznej w Poznaniu.

W przemyśle i biurach konstrukcyjnych na kierowniczych stanowiskach bardzo często można było spotkać inżynierów z Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej z roku 1961. Ireneusz Pinczak był dyrektorem naczelnym HCP i Zakładów Metalurgicznych „POMET” w Poznaniu. Edward Brzęczek i Stanisław Mądroszyk, dyrektorzy Fabryki Urządzeń Górniczych w Koninie, tworzyli potencjał przemysłowy tego regionu. Bardzo dużymi wówczas Zakładami Naprawczymi Taboru Kolejowego w Ostrowie Wielkopolskim kierowali Jan Janicki i Juliusz Lisiecki.

Można by wymienić jeszcze wiele zawodowych sukcesów inżynierów mechaników rocznika 1961. O jednym warto jeszcze przypomnieć.

Czterech kolegów w ramach rodzinnych powiązań wyjechało za granicę. Jednym

z nich jest Wojciech Kosmowski, który bezpośrednio po studiach wyemigrował do USA, do rodziny żony. Początki jego pracy były trudne – zaczynał jako kreślarz, a później pro-

jektant. Opracował koncepcję maszyny do wiercenia otworów w obwodach drukowanych opartą na łożyskach powietrznych prowadzonych na granitowych prowadnicach. Projekt zrealizował we własnej firmie ze współnikami kapitałowymi. Firma stała się na początku lat 70. XX wieku producentem najlepszego sprzętu do obróbki obwodów drukowanych. Miała przedstawicielstwa na całym świecie. Wojciech Kosmowski uzyskał 21 patentów w dziedzinie budowy maszyn. Był znanym i cenionym w świecie ekspertem.

Stan Kalifornia przyznał mu wyróżnienie „Entrepreneur” za osiągnięcia w przemyśle. Takich absolwentów ma Politechnika Poznańska – tacy absolwenci ukończyli w 1961 roku Wydział Budowy Maszyn.

Na jubileuszowy zjazd w piątek 10 czerwca 2011 roku przybyły 43 osoby – 61% spośród żyjących. Już 23 osoby odeszły na wieczny spoczynek. Wielu usprawiedliwiło swoją nieobecność stanem zdrowia i obowiązkami rodzinnymi.

Rozpoczęliśmy nasz zjazd udziałem w odprawionej specjalnie z tej okazji mszy św. w kościele pw. Maryi Królowej na Rynku Wildeckim. Potem przeszliśmy do budynku Rektoratu, do sali Senatu, która wypełniła się w całości. Razem z nami w uroczystości uczestniczyli koledzy

przez wiele lat z nami studiujący, ale kończący studia rok później. Wszyscy tworzymy dziś najliczniejsze koło w Stowarzyszeniu Absolwentów Politechniki Poznańskiej, przez które integrujemy się, uzyskujemy na bieżąco informacje o uczelni i organizujemy kolejne spotkania i zjazdy.

Informacje o absolwentach WBM z roku 1961 przedstawił Stanisław Olejniczak,



Wspomnienia i dyskusje w Puszczykowie



mi o sobie i wspomnieniami. Kończąc to spotkanie następnego ranka przy śniadaniu, pytaliśmy, kiedy się znów spotkamy.

Stanisław Olejniczak

ABSOLUTORIA W POLITECHNICE POZNAŃSKIEJ

cd ze str. 1

imieniu informacje o działalności Stowarzyszenia i gratulacje dla absolwentów przekazali członkowie zarządu Marian Bień, Tomasz Gałka, Mirosława i Stanisław Olejniczak, Adam Szymański, Piotr Wicz-



rek i Bogdan Zastawny. Przekazaliśmy wszystkim również ostatni numer kwartalnika „Absolwent” informując o możliwości otrzymywania go w wersji elektronicznej oraz zachęcaliśmy do wstępowania do Stowarzyszenia i włączenia się w jego działalność.

Z zainteresowaniem zebrani przyjmują zawsze słowa żegnających się z uczelnią absolwentów. Trudno opisać swoje uczucia po 5, a czasem i więcej, latach spędzonych w murach Politechniki Poznańskiej – mówiła Arleta Bogusławska z Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska. Każdy z nas, absolwentów, wie ile czasu, wysiłku i poświęcenia wymagało od nas by stanąć tu, w auli naszej Alma Mater uzyskując tytuł Abiturienta. Dla mnie te togi i birety, które nosimy dziś z dumą są symbolem spełniających się marzeń i aspiracji, na które pracowaliśmy przez ostatnie lata.

Jednak dzisiejszy dzień jest szczególnym: nie tylko dla nas, wchodzących w nowy etap życia, ale również dla naszych Rodziców obserwujących owoc swoich wieloletnich starań. Jest to również dzień sukcesu naszych nauczycieli, których spotkaliśmy na każdym szczeblu edukacji. I właśnie tym, bezimiennym bohaterom dzisiejszego dnia chciałabym złożyć najserdeczniejsze podziękowania.

Drodzy Profesorowie, dziękujemy Wam za ostatnich 5 lat wspólnej pracy, w czasie której przekazywaliście nam swoją wiedzę. Dziękujemy za waszą cierpliwość, poświęcenie; wierzymy, że na tle innych roczników wcale nie wypadamy tak błado. Obiecujemy, że na długie lata pozostaniecie w naszych wspomnieniach. Na zawsze już, zostaniecie bohaterami anegdot, którymi straszylimy młodsze roczniki. Każdy z was, drodzy Profesorowie, jest dla nas twarzą i indywidualnością, z którymi wiążą się emocje w tych nieczułych i zimnych murach.

Wyrażamy naszą wdzięczność pracownikom naszego Wydziału, przede wszystkim Paniom z dziekanatu, bez których życzliwej pomocy i rady studiowanie byłoby jeszcze trudniejsze. Dziękujemy.

Kochani rodzice, dziękujemy za wasz trud i poświęcenie, które włożyliście w nasz sukces. Sukces, którego jesteście dziś świadkami. Doceniamy wasz trud, codzienne wyrzeczenia i poświęcenie, które trwały znacznie dłużej niż ostatnie 5 lat. To wy byliście naszymi pierwszymi nauczycielami, nauczycielami życia, kształtującymi nasze spojrzenie na świat; wpajającymi wartości bez których nasz dzisiejszy sukces byłby niemożliwy. To dzięki wam mieliśmy okazję poznać smak studenckiego życia.

Drogie koleżanki i koledzy. Jakby to było wczoraj pamiętam, nasze pierwsze wspólne spotkanie, gdy uroczyste odmawialiśmy tekst ślubowania. To wtedy statek Polibuda, na który się wspólnie zaokrętowaliśmy wyruszył w długi rejs.

Gdy pięć lat temu, wchodziliśmy na pokład, port do którego zmierzaliśmy, wydawał się niewyobrażalnie daleko. W czasie każdej z 10 sesji, które przeżyliśmy dzisiejszy dzień, paradoksalnie, oddalał się coraz bardziej. Dziś, gdy uroczystość absolutoryjna z naszym udziałem staje się faktem, nie możemy się nadziwić, że nasza podróż dobiega końca, że dobijamy bezpiecznie do portu. Podróż nie była łatwa. Były sztormy, burze i ciężki ostrzał z dział, które towarzyszyły nam co sesję. Często towarzyszyła nam wtedy rozpacz i trwoga, że przyjdzie wbrew naszej woli opuścić statek. A gdy sesji nie było na horyzoncie towarzyszyła nam radość, gdy wspólnie z kamratami pod pokładem graliśmy w kości popijając rum. Drodzy Koleżanki i Koledzy, właśnie tego wiatru w żaglach życzę wam na każdy następny dzień waszego życia.. Drodzy towarzysze podróży, nie mówimy sobie dziś żegnajcie, lecz do zobaczenia. Wierzę, że gdy po latach zabrzmi okrętowy dzwon, każdy z nas stawi się na wezwanie, by wspólnie wspominać chwile, które przechodzą do historii.



Swoje wystąpienie Arleta Bogusławska zakończyła słowami: Panie Rektorze, Szanowni Dziekani na wasze ręce chciałabym w imieniu Absolwentów Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska roku 2011 złożyć najserdeczniejsze podziękowania Władzom Rektorskim, Władzom Dziekańskim, Profesorom, Nauczycielom Akademickim oraz pracownikom Wydziału za trud włożony w naszą edukację.

Potem było już miło i radośnie. Absolwenci otrzymali z rąk Rektora i Dziekana karty absolutoryjne, a najlepsi jeszcze nagrody książkowe i listy gratulacyjne. Uroczystość kończyły zdjęcia z władzami uczelni i bliskimi.

Stanisław Olejniczak

80. URODZINY PROFESORA ZBIGNIEWA STEINA

W pierwszej dekadzie lipca spotkaliśmy się w Sali Portretowej rektoratu, aby złożyć życzenia i uczcić 80. rocznicę urodzin profesora Zbigniewa Steina, przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej.

Profesor Zbigniew Stein jest nie tylko najdłużej pracującym nauczycielem akademickim i skarbnicą wiedzy o uczelni, ale również całą najnowszą historią Stowarzyszenia Absolwentów PP.

W roku 1985 reaktywowane po 35 latach Stowarzyszenie Absolwentów na pierwszym zjeździe członków założycieli wybrało prof. Zbigniewa Steina przewodniczącym zarządu. Kolejne pięć zjazdów jednogłośnie powierza-



ło Mu tę odpowiedzialną funkcję. Jest dla nas przyjacielem, nauczycielem i autorytetem.

W uczelni (Szkole Inżynierskiej i Politechnice) Profesor pracuje od roku 1952. Bieżący

rok akademicki jest Jego 60 rokiem nauczyciela akademickiego. W tym czasie przez wiele kadencji pełnił funkcję Dyrektora Instytutu Elektrotechniki Przemysłowej, Dziekana Wydziału Elektrycznego i Prorektora. Jest ikoną i żywą historią Wydziału.

Przy kawie i urodzinowym torcie wspominaliśmy przygody z okresu studiów i zachowania naszych nauczycieli. Złożyliśmy Profesorowi życzenia zdrowia, długich pogodnych lat życia oraz sił i energii w kierowaniu działalnością Stowarzyszenia.

S. O.

WAKACYJNE REFLEKSJE ABSOLWENTA PP

Przejeżdżając służbowo lub prywatnie przez uroczne miejscowości naszego kraju rzadko znajdujemy czas, aby się zatrzymać, zwiedzić i podziwiać nasz kraj. A naprawdę warto! Podróżujemy po różnych krajach i kontynentach zapominając o tym jak piękne perełki architektury i kultury mamy w naszym kraju. Na szczęście dochodzimy do okresu emerytury i pobytów sanatoryjnych. Warto reperowanie swego zdrowia połączyć z tym, na co nigdy nie było do tej pory czasu, czyli na zwiedzanie. Na początek proponujemy uroczę Pomorze Środkowe.



ŚLUPSK. Na ulicy Zamkowej znajdziemy dawny Zamek Książąt Pomorskich wzniesiony na przełomie XIV i XV w. przez Księcia Bogusława X Wielkiego. Mieści się w nim Muzeum Pomorza Środkowego Słynie z największej w Polsce kolekcji malarstwa portretowego Stanisława Witkiewicza – Witkacego. Powstało w roku 1965 od zakupu od syna przyjaciela Witkacego 110 pastelowych prac artysty. W kolejnych latach muzeum powiększało zbiór do liczącej obecnie kolekcji 233 portretów. Najwięcej z okresu 1923-1939, kiedy w Krakowie działała Firma Portretowa Witkacego. Do cennych eksponatów należą również numizmaty, w tym monety bite w mennicach książąt pomorskich.

W sąsiedztwie w budynku Młyna Zamkowego działa wystawa etnograficzna poświęcona przemianom kulturowym Pomorza Środkowego, przedstawia dawną wieś pomorską i powojennych osadników.

Obok Zamku stoi kościół św. Jacka. Od początku XIV w. do 1524 r. należał do Dominikanów. Zawiera cenne pamiątki po książęcej dynastii Gryfów rządzących na Pomorzu od XII do XVII w. Ród ten, nie spokrewniony z rodem Piastów od XIII w. pieczętował się herbem Gryf. Księżna Erdmuta w XVII w. ufundowała ołtarz główny (na zdjęciu obok), w którym na obrazie ukrzyżowanego Chrystusa adorują go kłęcząc, z księciem Janem Fryderykiem. Cynowe sarkofagi pary książęcej wydobyto z podziemi kościoła w latach 70-tych XX wieku i umieszczono w Muzeum w Zamku, wraz z zachowanymi szatami, w których zostali pochowani. Warto jeszcze zaglądnąć na rynek, aby podziwiać wspaniałe neogotycki Ratusz z 1901 roku

USTKA. Ze Słupska do Ustki jest tylko 18 km. Piękne miasto łączące charakter uzdrowiska z nadmorskim wypoczynkiem i portem rybackim.

Przy plaży wschodniej w roku 1892 zbudowana została ośmiokątna latarnia morska o wy-

sokości 22 m., której światło widoczne jest z odległości 15 mil morskich. Zwiedzanie latarni możliwe jest tylko w okresie letnim. Plaża wschodnia oblegana przez plażowiczów corocznie – jak w Trzęsaczu zabierana jest przez morze.

Nieopodal w centrum Ustki w 1886 roku powstała letnia rezydencja kanclerza Niemiec Otto von Bismarcka. Neorenesansowy budynek zwany „czerwoną willą” jest dziś jednym z najładniejszych, zarazem najlepiej utrzymanych w całej Ustce. Obecnie mieści się w nim pensjonat Willa Red.



Plaża zachodnia znajduje się na lewym brzegu wpadającej do morza rzeki Słupi. Stanowi ona kanał portowy obudowany z obu stron molem. W odległości 600 m. na zachód jest tzw. trzecie mole. Jest to rozpoczęta w 1938 roku przez III Rzeszę budowa nowego portu. Po wojnie nanoszony przez morze piasek utworzył naturalne mole.

Ciekawostką Ustki jest również Muzeum Chleba przy prywatnej piekarni, prezentujące historię wypieku chleba i urządzeń piekarniczych.

Zachęcam do odwiedzenia tych miejscowości.

Marian Bień

- rozbudowa, modernizacja i eksploatacja gazowej sieci dystrybucyjnej

- przyłączanie odbiorców gazu ziemnego

- przesył gazu ziemnego



WIELKOPOLSKA
SPÓŁKA GAZOWNICTWA

w zgodzie z naturą

www.wsgaz.pl